

W Warszawie rozpoczęła obrady 3-dniowa sesja Rady ŚFMD

W gmachu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie rozpoczęła się w dniu 16 bm. trzydniowa sesja Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W prezydium pierwszego posiedzenia sesji, które zgali przewodniczący ŚFMD — Bruno Bernini, zasięli członkowie Komitetu Wykonawczego ŚFMD, przedstawiciele Międzynarodowego Związku Studentów oraz Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Bruno Bernini wygłosił referat sprawozdawczy poświęcony omówieniu wyników V Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz zadań ŚFMD na przyszłość.

Po przerwie obiadowej rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem B. Berniniego.

W drugim dniu obrad kontynuowana będzie dyskusja, a następnie rozpoczyna prace komisje rady.

Obrady trwają.

W Wuhanie powstanie kombinat hutniczy

PEKIN (PAP)

Plan pięcioletni Chińskiej Republiki Ludowej przewiduje budowę nowego kombinatu hutniczego w Wuhanie. Będzie to wielka baza metalurgii Chin środkowych.

Dziennik „Kuangminzhipao” donosi, że prace przygotowawcze, w których udział biorą specjaliści radzieccy, prowadzone są od trzech lat.

Przyjęcie z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Korei

WARSZAWA (PAP)

W dniu 15 bm. w godzinach wieczornych ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce Ho Guk bon wydał przyjęcie z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką.

Na przyjęcie przybyli m. in. członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz, Zenon Nowak, Aleksander Zawadzki. Obecni byli członkowie Rady Państwa i rządu, przedstawiciele władz naczelnych, stronnictw politycznych i organizacji społecznych, generalicja, przedstawiciele świata kultury i nauki, przedstawiciele prasy oraz przodownicy pracy stolicy.

Obecni byli szefowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie.

W czasie przyjęcia odbyły się, przyjęte bardzo serdecznie, występy artystyczne w wykonaniu zespołów i solistów młodzieży koreańskiej — delegatów na V Festiwal.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Wielka szansa

Dużo jest jeszcze narzekania na gospodarke w naszych państwowych gospodarstwach rolnych. Nieporadność kierowników niektórych gospodarstw, panująca w nich bez troska, czasami — brak poszanowania dla państwowej własności powodowały, że często z krzywdą dla gospodarstw dobrych i wzorowych (bo i tych wbrew zdaniu niektórych malkontentów nie brak) urabiano w wszystkich PGR-ach opinię złych gospodarzy.

Dzięki wielkim zmianom (np. wprowadzenie oddolnego planowania), jakie dokonują się w naszej gospodarce rolnej — dużo słabszych dotychczas gospodarstw pracuje już znacznie lepiej. Dużą szansę poprawienia opinii o sobie mają PGR-y zwłaszcza w roku bieżącym. Piękne są zbiory zbóż; rekordowy plon żyta w gospodarstwie PGR Mchowo wynosi 38 q z hektara!

Rok bieżący przyniósł nam dobre urodzaje. Wszystko zależy teraz jedynie od ludzi zatrudnionych w PGR-ach robotników rolnych, kierowników gospodarstw, służby agronomicznej. A załogi pań-

CIAS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XI Wydanie A B

Poznań, czwartek 18 VIII 1955 r.

Nr 196 (3594)

Powiatowe wystawy rolnicze obrazem postępu wsi polskiej

Wypowiedź wiceministra rolnictwa
Wacława Schayera

WARSZAWA (PAP)

Pod koniec sierpnia br., podczas tradycyjnych obchodów dożynkowych, w 90 powiatach zostaną otwarte, podobnie jak w ub. roku, powiatowe wystawy rolnicze. Obecnie prowadzi się ostatnie przygotowania do otwarcia wystaw. O charakterze i zadaniach tegorocznych powiatowych wystaw rolniczych poinformował przedstawiciela PAP wiceminister rolnictwa — Wacław Schayer.

Na powiatowych wystawach rolniczych — stwierdził wicemin. Schayer — zostaną szeroko pokazane największe osiągnięcia w produkcji roślinnej i zwierzęcej za ub. rok i bieżący przodujących gospodarstw indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i POM-ów.

Liczba wystawców w tym roku zapewne nie będzie mniejsza niż w roku ubiegłym, ale w samych wystawach będzie ogromna różnica.

W tym roku wystawy zostaną wzbogacone tym, co nie wszędzie było zrobione w ub. roku, a mianowicie: przy każdym osiągnięciu będzie pokazane, w jaki sposób i w jakich warunkach dane gospodarstwo doszło do takiego wyniku.

Obok wysokomelnych krów oraz okazów hodowlanych trzody chlewnej, pokazywane będą stosowane przez hodowców normy żywieniowe, dostosowane do wagi i młeczności oraz środki zapewnienia paszy w gospodarstwie.

Wyniki produkcyjne i sposoby ich osiągnięcia będą pokazane w sposób prosty, łatwy do zrozumienia dla każdego chłopca. Chcemy bowiem, aby powiatowe wystawy rolnicze stały się wielką szkołą postępu w naszym rolnictwie, aby

Rozpoczęto budowę nowej latarni morskiej we Władysławowie

Rozpoczęto prace nad budową trzeciej na Półwyspie Helskim latarni morskiej. Zostanie ona urządzona na sięgającej 38,5 m wieży nowopowstałego we Władysławowie Do mu Rybaka. W wieży do wysokości 6 piętra mieścić się będzie hotel. Latarnia z iglicą wskazywać będzie rybakom drogę do macierzystego portu.

zachęcić wszystkich rolników do stosowania najlepszych sposobów w hodowli i uprawie roślin.

Nowością tegorocznych wystaw będzie ukazanie korzyści, wynikających z różnorodnych form współpracy spółdzielców ze swymi sąsiadami gospodarującymi indywidualnie.

Szerokie możliwości mechanizacji prac polowych nie tylko w spółdzielniach, ale także w gospodarstwach indywidualnych oraz korzyści, jakie daje mechanizacja, zaprezentują na wystawach najlepsze POM-y.

Na tegorocznych powiatowych wystawach rolniczych, które będą podsumowaniem wykonania zadań dwuletniego planu rozwoju rolnictwa, wyników w walce o wzrost produkcji rolnej i rozwój spółdzielni produkcyjnych, obok osiągnięć pokazane zostaną niewykorzystane rezerwy produkcyjne oraz drogi i

sposoby ich pełniejszego wykorzystania dla podniesienia produkcji rolnej jako istotnego warunku rozwoju całej gospodarki narodowej, warunku wzrostu stopy życiowej ludności miast i wsi.

Osiągnięte wyniki oraz drogi dalszego rozwoju naszego rolnictwa pokazane zostaną na tle poważnie zwiększonej pomocy państwa dla wsi, na tle szybkiego rozwoju przemysłu.

Przygotowanie do tegorocznych powiatowych wystaw rolniczych przebiega pod znakiem gruntownej oceny wykonania zadań, podstawowych przed rolnictwem przez partię i rząd, pod znakiem rozwoju współzawodnictwa o dalszy wzrost plonów i rozwój hodowli. Świadczy o tym chociażby fakt, że w wielu powiatach, w każdej wsi i spółdzielni produkcyjnej, w każdym POM-ie i PGR-ze po kilka razy podsumowywano wyniki: współzawodnictwa. W niektórych powiatach, jak np.: w pow. Ząbkowickim, woj. wrocławskie, spółdzielnie produkcyjne powołały własne komitety wystawowe, które — jak wykazała praktyka — nie tylko pomagają w przygotowaniu spółdzielni do wystaw, ale niemało pomagają w udoskonaleniu gospodarki. Jest to wyrazem zrozumienia przez coraz szerszy krąg rolników znaczenia wystaw dla dalszego rozwoju gospodarki rolnej.

Pomnik Mickiewicza stanie na placu Wolności

W związku z Rokiem Mickiewiczowskim Ministerstwo Kultury i Sztuki rozpisало konkurs zamknięty na projekt pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu zapraszając do udziału w nim 8 artystów, w tym trzech z Poznania, czterech z Warszawy i jednego z Wybrzeża.

W pracowniach poznańskich rzeźbiarzy: Gosławskiego, Kalliszana i Wojtowicza trwają już prace przygotowawcze, aby na dzień 15 listopada przekazać gotowe modele sądowi konkursowemu, który zbierze się w Poznaniu w drugiej połowie listopada br.

Po ogłoszeniu wyników konkursu — otwarta będzie wystawa modeli.

26 listopada nastąpi uroczystość założenia kamienia węgielnego na placu Wolności pod pomnik, który gotowy będzie w roku 1956.

10-lecie istnienia Ligi Kobiet w naszym województwie

W bieżącym miesiącu rozpoczęły się uroczystości 10-lecia istnienia Ligi Kobiet w woj. poznańskim. We wszystkich powiatach odbędą się z tej okazji uroczyste zebrania, na których zasłużone działaczki i aktywistki otrzymają legitymacje 10-lecia.

Jubileuszowe obchody rozpoczęło uroczyste posiedzenie Prezydium Zarządu Wojewódzkiego z udziałem założycielek i aktywistek Ligi Kobiet, które odbyło się w dniu 13 bm. w Poznaniu. Referat omawiający 10-letnią działalność Ligi wygłosiła przewodnicząca ZW Aniela Serwo, po czym sekretarz ZW Anna Zdrojewska wręczyła najstarszym działaczkom legitymacje 10-lecia. W pierwszej dziesiątce otrzymały je: Helena Wężyk, Helena Brzezińska, Zofia Andrzejewska, Konstancja Kolska, Zofia Winniczak, Wanda Girejowa, Aniela Serwo, Helena Fiałkowska, Maria Pięknińska i Anna Piasecka.

Zebrane uchwaliły poza tym wysłać listy do Zarządu Głównego Ligi Kobiet oraz zasłużonych działaczek organizujących się poza terenem naszego województwa. (Az)

Produkty polskiego przemysłu wystawimy na targach w Izmirze Damaszku i Zagrzebiu

Importerzy tureccy interesują się ku nam całych urzędów do obiektów przemysłowych

WARSZAWA (PAP).

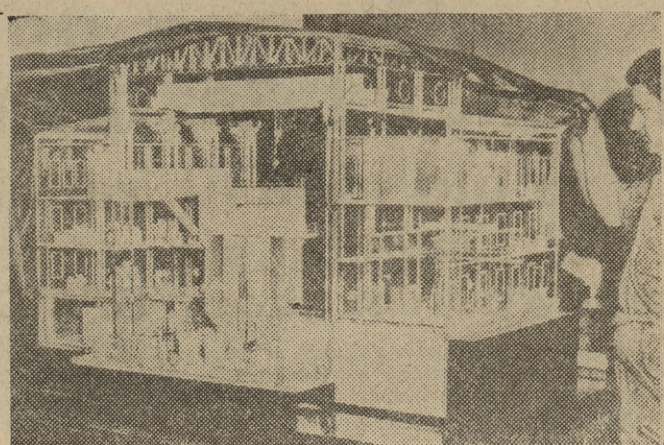
Przed niespełną miesiącem zakończyły się w Poznaniu XXIV Międzynarodowe Targi — największe z naszych dotychczasowych imprez handlu zagranicznego. Opustoszały już poznańskie pawilony i hale wystawowe. Część polskich eksponatów wysłana została z Poznania do innych krajów na targi międzynarodowe, które rozpoczną się w najbliższych dniach i tygodniach.

Już za trzy dni — 20 bm. otwarte zostaną Międzynarodowe Targi w Izmirze (Turcja). Bierzemy w nich udział wprawdzie po raz trzeci, ale tegoroczna ekspozycja polska w Izmirze będzie szczególnie bogata i ważna, ponieważ nasze stosunki handlowe z gospodarami tych targów stają się coraz bardziej ożywione. Dowodem tego jest m. in. duża liczba kupców tureckich, którzy zwiedzili targi w Poznaniu oraz podpisane ostatnio

W Poznaniu wystąpi festiwalowy zespół artystyczny ZSRR

Reprezentacyjny artystyczny zespół radziecki, który w czasie festiwalu dał w Warszawie kilkanaście występów, udał się obecnie na tournée po kraju. Goście radzieccy występować będą w dniach 17—20 bm. w Poznaniu, Krakowie i Wrocławiu, gdzie powtórzą swój program galowy.

Również zespół filharmonii albańskiej wystąpi do końca bież. miesiąca w szeregu miast Polski: w Białymstoku, Hajnówce, Kętrzynie, Olsztynie, Świdniku, Lublinie i Krakowie.



Jednym z najciekawszych eksponatów na wystawie „Atom w służbie pokoju” otwartej w Genewie w przededniu rozpoczęcia konferencji w sprawie pokojowego zastosowania energii atomowej jest model radzieckiej elektrowni atomowej.

655 963 811 osób wypowiedziało się do 6 sierpnia b. r. za pokojem

Komunikat Światowej Rady Pokoju

Sekretariat Światowej Rady Pokoju opublikował komunikat, w którym podaje ilość podpisów zebranych dotychczas pod Apelem Wiedeńskim.

W chwili, gdy cały świat obchodzi 10 rocznicę nalotu atomowego na Hiroszimę — głosi komunikat — Sekretariat Światowej Rady Pokoju podaje pierwszy bilans podpisów zebranych pod Apelem Wiedeńskim z 19 stycznia 1955 r., wzywającym do walki przeciw przygotowaniu do wojny atomowej.

Do dnia 6 sierpnia zebrano 655 963 811 podpisów. Liczba ta przekracza o 173 miliony ilość podpisów złożonych pod Apelem Sztokholmskim.

Jak wynika z niżej przytoczonych liczb, opinia publiczna z coraz większym zapałem bierze udział w kampaniach organizowanych przez Światową Radę Pokoju.

Pod Apelem Sztokholmskim zebrano 482 482 199 podpisów.

Pod apelem o zawarcie paktu pokoju pomiędzy wielkimi mocarstwami, 612 522 504 podpisy.

Pod Apelem Wiedeńskim 655 963 811 podpisów.

Zapowiadając dalszy ciąg kampanii zbierania podpisów pod Apelem Wiedeńskim komunikat podkreśla znaczenie tej kampanii przyczyniającej się do przyspieszenia chwili zakazu broni atomowej, do utrwalenia zaznaczającego się w sytuacji międzynarodowej odprężenia, jak również do rozwiązania szeregu problemów przez konferencję generalną ministrów spraw zagranicznych w październiku 1955 oraz do osiągnięcia poprawy sytuacji w Azji.

W Gdańsku odkryto fragmenty grodu słowiańskiego

GDĄŃSK (PAP)

Dobiegają końca tegoroczne prace wykopaliskowe na terenie Gdańska.

W bieżącym sezonie odkryto ciekawe wykopaliska rzucające światło na historię polskiej stolicy morskiej. Na podstawie wykopalisk stwierdzono, że zamek krzyżacki, który stał w tym miejscu, zbudowany został na starym, wczesnośredniowiecznym grodzie słowiańskim. Fragmenty wałów okazały się w konstrukcji takie same, jak wały grodzisk w Gnieźnie, Poznaniu i Łęczycy. Na podstawie znalezionych między innymi wyrobów z bursztynu i ceramiki — ustalono, że gród pochodzi z X—XIII wieku.

Turyści radzieccy zwiedzają Warszawę

WARSZAWA (PAP)

148-osobowa grupa turystów radzieckich, która zwiedza nasz kraj, przebywała w dniu 16 bm. w Warszawie. Program drugiego dnia pobytu turystów radzieckich w Polsce obejmował zwiedzanie poszczególnych dzielnic Warszawy, Muzeum Narodowego, Wilanowa i Żelazowej Woli.

Po raz pierwszy eksportujemy pieczarki

WARSZAWA (PAP)

Prowadzona przez Centralny Zarząd Leśnych Produktów Nierzecznych hodowla pieczarek dostarczyła w tym roku na rynek już ponad 27 ton tych grzybów, tj. trzy i pół raza więcej, niż w tym samym okresie roku ub. Dzięki tak poważnemu zwiększeniu produkcji pieczarek, można było pewną ich ilość przeznaczyć na eksport.

Polskie pieczarki po raz pierwszy eksportowane są za granicę. Począwszy od czerwca br., prawie codziennie wysyłamy je samolotami za granicę, i w tym samym dniu znajdują się one w sprzedaży w sklepach różnych stolic europejskich. Dotychczas wyeksportowaliśmy już ok. 2,5 tony pieczarek.

Obrona pokoju i walka o zakaz broni atomowej

— oto główne zadania ŚFMD

Referat sprawozdawczy przewodniczącego ŚFMD B. Berniniego

Jak już wczoraj podawaliśmy, w gmachu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie rozpoczęła się 3-dniowa sesja Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Bruno Bernini wygłosił referat sprawozdawczy poświęcony omówieniu wyników V Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz zadań ŚFMD na przyszłość.

Omawiając rezultaty Festiwalu, Bruno Bernini wyraził przekonanie, że to wielkie spotkanie ruchu młodzieżowego było najgłębszym wyrazem woli przyjaźni i pokoju, która ożywia dziś całą młodzież świata. „Nie ma drugiej takiej manifestacji — oświadczył mówca — która z taką mocą i tak różnorodnie jak nasz Festiwal przejawiała dążenia młodzieży do piękniejszego życia, idei solidarności, przyjaźni i pokoju, o której młodzież świata marzy, dla której pracuje i tworzy.”

„V Festiwal — powiedział dalej przewodniczący ŚFMD — był nowym wkładem młodego pokolenia w kształtowanie się opinii publicznej przeciwko groźbie wojny atomowej, na rzecz odprężenia międzynarodowego i pokojowego współistnienia narodów.

Dalszą część swojego referatu poświęcił Bruno Bernini omówieniu zadań Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w zakresie walki o pokój, obrony praw młodzieży, walki o prawa młodzieży krajów kolonialnych i gospodarczo zacofanych, wymiany kulturalnej między młodzieżą, rozwoju turystyki i sportu.

Przewodniczący ŚFMD podkreślił, iż w zakresie walki o pokój główne zadania ŚFMD i wchodzących w jej skład organizacji polegają przede wszystkim na działalności młodzieży w ruchu przeciwko groźbie nowej wojny, w walce o zakaz broni atomowej, o współpracę i bezpieczeństwo zbiorowe.

W dalszym ciągu referatu Bruno Bernini zajął się sprawą następnego światowego spotkania młodzieży — VI Festiwalu. Mówca podkreślił, iż Federacja otrzymała propozycję od antyfaszystowskiego komitetu młodzieży radzieckiej by festiwal ten odbył się latem 1957 r. w Moskwie i zaproponował aby Rada zaproszenie to przyjęła i sprawę przygotowań do VI Festiwalu włączyła do planu swej działalności na najbliższy okres.

Mówiąc następnie o walce o zjednoczenie młodzieży i rozwój współpracy ze wszystkimi organizacjami młodzieżowymi, Bruno Bernini powiedział m. in.:

Chcielibyśmy — oprócz naszej współpracy ze wszystkimi organizacjami na następujących zasadach: obrona pokoju, obrona praw młodzieży i zaspokojenie jej zainteresowań kulturalnych, sportowych i w poczynkowach, poszanowanie wzajemne poglądów ideologicznych, politycznych i religijnych każdej organizacji, po-

Zakończenie obrad na rzecz zakazu broni atomowej i wodorowej

Z Tokio donoszą, że 15 bm. odbyło się tam końcowe posiedzenie międzynarodowej konferencji na rzecz zakazu broni atomowej i wodorowej.

Na posiedzeniu zabierali głos przedstawiciele Australii, Francji, Indii, Polski, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej. Przedstawiciel ChRL zaproponował utworzenie międzynarodowego funduszu pomocy dla ofiar broni atomowej składając na ten cel w imieniu chińskich obrońców pokoju czek na 50 milionów jen.

moc wzajemna i równouprawnienie we wspólnym działaniu, zaufanie i zrozumienie wzajemne w oparciu o interesy każdej organizacji. Jesteśmy za współpracą, gdyż wiemy, że w jedność młodzież może łatwiej rozwiązywać swe problemy i uczynić swe życie piękniejszym.

W dalszym ciągu przewodniczący ŚFMD zawiadomił Radę o uchwałach powziętych przez Komitet Wykonawczy, który zobowiązał sekretariat do podjęcia wszelkich kroków koniecznych do nawiązania współpracy z niesłusznie zawieszonymi w prawach członków Federacji organizacjami młodzieży liberalnej konserwatywnej i związkowej Danii oraz młodzieży liberalnej Szwecji. Stwierdził on również z zadowoleniem, że anulowana została przez Komitet Wykonawczy błędna decyzja wobec Związku Ludowej Młodzieży Jugosławii. B. Bernini wyraził przy tym nadzieję, iż uchwały te przyczynią się do przywrócenia dobrych stosunków współpracy i zaufania z tymi organizacjami.

Pragniemy — mówił dalej

8 rocznica niepodległości Indii

DELHI (PAP)

15 bm. Indie obchodziły ósmą rocznicę niepodległości. W godzinach rannych odbyło się uroczyste wywieszenie flagi narodowej nad cytadelą w Delhi. Podczas uroczystości przemawiał premier Nehru.

Podkreślił on, że w ciągu minionych 8 lat Indie prowadziły niezmienne politykę pokojową. Indie — powiedział Nehru — zawsze wyciągały i będą wyciągać przyjazną dłoń do innych krajów. Utrzymywały one stałe stosunki przyjaźni ze swoimi sąsiadami. Ostatnio zbliżyły się również z Indiami inne kraje.

Z zagranicy

Strajk dokerów Rotterdamu trwa. Strajkujący wezwali dokerów Amsterdamu, aby proklamowali strajk solidarnościowy.

W Singapurze odbył się z inicjatywy Związku Zawodowego Robotników Fabrycznych i Stocznicowców wiec z udziałem 10 tys. osób. Związek ten zrzeszający około 23 tys. członków zorganizował ostatnio szereg strajków, domagając się polepszenia warunków bytu robotników.

Przez północną Karolinę (USA) przeszedł potężny huragan. Szybkość wiatru dochodziła do 180 km na godzinę.

W ciągu dwóch dni świątecznych 14 i 15 bm. policja włoska zarejestrowała na szosach 14 wypadków śmiertelnych oraz 65 wypadków, w których poszkodowani odnieśli rany. Wszystkie te wypadki spowodowane były dużym napięciem samochodów włoskich i zagranicznych do miejscowości kuracyjnych.

W Hollywood zakończył się po 12 dniach strajk aktorów filmów telewizyjnych. Strajkujący, którzy domagali się honorarium za każdą projekcję filmów, w jakich brali udział, osiągnęli całkowite uzgodnienie swych żądań. Przed strajkiem płacono im jedynie za pierwszą projekcję oraz pewien procent tej sumy za następne.

przewodniczący ŚFMD — nawiązać rychło kontakty ze Światowym Zgromadzeniem Młodzieży (WAY) oraz z innymi organizacjami młodzieży, jak np. z młodzieżą socjalistyczną, młodzieżą liberalną i radykalną. Międzynarodowym Biurem Młodzieży Katolickiej i międzynarodowymi zgromadzeniami młodzieży innych wyznań. Zwracamy się do wszystkich organizacji międzynarodowych z propozycją zwołania możliwie szybko spotkania międzynarodowego, w ramach którego można by dokonać swobodnej wymiany myśli na temat różnych zagadnień, w celu rozpatrzenia rozbieżności i wszelkich najdrobniejszych na wet punktów zbieżnych, na których podstawie mogłaby się rozwinąć współpraca.

Rząd indyjski będzie dążył do przyłączenia Goa do Indii

Oświadczenie premiera Nehru

DELHI (PAP)

15 bm. policja portugalska otworzyła ogień do bezbronnym Hindusów, którzy demonstrowali na rzecz wcielenia terytorium Goa do Republiki Indyjskiej.

Komitet wyzwolenia Goa podaje do wiadomości, że pod kulami policji portugalskiej zginęło około 30 Hindusów a kilkudziesięciu odniosło rany.

W związku z tymi wydarzeniami premier Indii Nehru po tępił w wygłoszonym 16 bm. w parlamencie przemówieniu postępowanie władz portugalskich, określając je jako „brutalne i niehumanitarne”. „Zachodzi pytanie — powiedział Nehru — czy może być usprawiedliwiony rząd, który zabija bezbronnych ludzi zachowujących się spokojnie.” Rząd indyjski — oświadczył dalej Nehru — będzie nadal dążył do przyłączenia Goa do Indii, jednakże kontynuować będzie w tej sprawie swą politykę pokojową nie uciekając się do akcji zbrojnej. Nehru wyraził przypuszczenie, że ostatnie wydarzenia miały być może na celu sprowokowanie rządu indyjskiego do podjęcia takiej właśnie akcji, która „zamaskowałaby brutalne poczynanie władz portugalskich w Goa”.

DELHI (PAP)

Na znak protestu przeciwko brutalnej akcji władz portugalskich i dla uczczenia pamięci zabitych manifestantów hin-

Li Syn-man ponawia prowokacyjne pogróżki

Jak wynika z doniesień United Press, Li Syn-man, zmuszony ostatnio do odroczenia terminu swego ultimatum wobec członków komisji nadzorczej państw neutralnych w Korei południowej, ponawia mimo to swoje prowokacyjne pogróżki.

Oświadczył on, przemawiając w niedzielę na wiecu w Seulu, że w dalszym ciągu domaga się wyjazdu członków komisji z Korei południowej. „Nikt — dodał chętnie Li Syn-man — nie zdoła osłabić naszej zdecydowanej woli.” Krytykował on jednocześnie Zachód za oporne stanowisko wobec jego żądań.

Z Tokio do Seulu przybył w niedzielę dowódca wojsk USA na Dalekim Wschodzie gen. Lemnitzer. Jak donosi United Press, generała zapytano, czy jego nagłe ponowne przybycie do Korei południowej pozostaje w związku „z groźbą nowego kryzysu”. Lemnitzer odpowiedział przecząco.

Wyżsi oficerowie Wehrmachtu hitlerowskiego w dowództwie Niemiec zach.

Agencja ADN donosi z Bonn, że minister wojny Blank ustalił już listę przyszłych dowódców Wehrmachtu zachodnio-niemieckiego.

Na liście tej znajduje się szereg wyższych oficerów Wehrmachtu hitlerowskiego, którzy od dłuższego czasu pracowali w bońskim min. wojny, nad ustaleniem organizacji dywizji zachodnio-niemieckich. Na początku września mają oni być mianowani oficjalnie generałami nowego Wehrmachtu.

Znajdują się wśród nich m. in.: b. generał hitlerowski Heusinger, kierownik wydziału operacyjnego hitlerowskiego sztabu generalnego, pełniący obecnie funkcję kierownika wydziału wojennego bońskiego ministerstwa wojny; generał hitlerowski Laeger, który pracował również w wydziale operacyjnym sztabu generalnego a obecnie jest zastępcą Heusingera; generał hitlerowski Speidel, który pełnił funkcję szefa sztabu armii hitlerowskiej we Francji, obecnie zaś jest przedstawicielem Niemiec zachodnich w głównej kwaterze paktu północno-atlantyckiego; były pułkownik Felt, podpułkownik de Maiziere i Panitzky oraz szereg innych wyższych oficerów Wehrmachtu hitlerowskiego.

Wielka szansa

(Dokończenie ze str. 1)

gólności na PGR-y — IV Plenum KC PZPR. W celu ich szybszej realizacji zjednoczenia Państwowych Gospodarstw Rolnych obu województw zobowiązały się:

● podorywki przeprowadzić do dnia 31 sierpnia br. w PGR-ach woj. poznańskiego na obszarze 56 906 ha, a w PGR-ach woj. bydgoskiego na 45 026 ha.

● popłyny ozime zasieć — w woj. poznańskim na obszarze 9158 ha, a w woj. bydgoskim — na 6 666 ha.

● rzepak ozimy zasieć do dnia 25 sierpnia br., a jęczmień ozimy do 3 września br.

● zbiór ziarna kukurydzy zwiększyć o 2% w stosunku do planu na rok bieżący.

● zboże kwalifikowane ożmie w pełnym standardzie odstawić do 31 sierpnia br.

● plan dostaw zboża konsumpcyjnego dla państwa wykonać do 30 września br., a do 15 października przekroczyć go o 5%.

● roczny plan dostaw mleka wykonać w 102%, a dostaw żywności w 101%.

Jednocześnie powołano specjalną komisję, która będzie kontrolować przebieg i ustalić wyniki współzawodnictwa. W skład jej wchodzi przedstawiciele komitetów wojewódzkich PZPR Poznania i Bydgoszczy oraz przedstawiciele zjednoczeń PGR z obu województw.

Są wszelkie możliwości, aby szlachetne to współzawodnictwo zakończyło się triumfem PGR-ów Wielkopolski. Mamy już kilkadziesiąt gospodarstw — m. in. 11 w Zjednoczeniu PGR Poznań i 22 w Zjednoczeniu Chodzież — które w całości wykonały roczny plan dostaw zboża konsumpcyjnego dla państwa. Zakończyły również dostawę ziarna konsumpcyjnego zespoły gospodarstw PGR Wieleń i Redgoszcz (Zjednoczenie Chodzież).

Gorzej jest jeśli idzie o dostawę ziarna kwalifikowanego, przeznaczanego na reprodukcję. Umowa przewiduje zakończenie dostaw do końca bm. Tymczasem wskutek dość częstych opadów ziarno w wielu

Zaniepokojenie w Anglii Podziemna republikańska armia irlandzka wzmaga działalność

LONDYN (PAP)

Cała prasa angielska z zaniepokojeniem komentuje przeprowadzone ostatnio akcje przeciwko wojskom brytyjskim przez grupy IRA (Irlandzkiej armii republikańskiej — podziemnej organizacji walczącej o przyłączenie Irlandii północnej do republiki irlandzkiej). W ciągu ostatnich kilku dni grupy IRA dokonały napadu na magazyny broni armii brytyjskiej, przy czym udało im się zabrać znaczne ilości uzbrojenia.

Policja i wojsko angielskie — jak podaje prasa — strzeżą pilnie portów i lotnisk w celu zapobieżenia wywozowi broni i amunicji, zdobytych przez IRA. Na całym terytorium Anglii policja intensywnie poszukuje sprawców napadów na magazyny broni. Ruchome brygady policyjne przeprowadziły rewizję w stu mieszkaniach londyńskich. Wielu Irlandczyków zamieszkałych w Wielkiej Brytanii poddano przesłuchaniom. Ministerstwo wojny wydało specjalne instrukcje w sprawie wzmocnienia środków bezpieczeństwa w angielskich obozach wojskowych. Straże otrzymały rozkaz strzelania do każdego „podejrzanego osobnika” starającego się przedostać na tereny wojskowe.

Dzienniki podają, że sprawa wzmocnionej działalności IRA była również przedmiotem obrad na poniedziałkowym posiedzeniu rządu brytyjskiego.

Do podniecenia nastrojów w Londynie przyczyniły się pogłoski o podminowaniu przez członków IRA gmachu parlamentu. Brytyjska tajna policja — Scotland Yard, zawiadomiona telefonicznie o projektowanym jakoby zamachu na parlament, wysłała oddziały policyjne, które przeszukały cały budynek parlamentu właśnie z tego

podziemiami. Alarm okazał się fałszywy.

Dziennik „News Chronicle” pisze, że do irlandzkiej armii republikańskiej należy około 8 tys. członków, z czego 2 tys. zamieszkuje terytorium Wielkiej Brytanii. Zdaniem dziennika, organizacja ta ściśle współdziała z nacjonalistyczną partią irlandzką Sinn Fein.

Rokowania amerykańsko-chińskie w Genewie

GENEWA (PAP).

Dnia 16 bm. w godzinach rannych odbyło się siódme z kolei posiedzenie przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych. Posiedzenie to trwało dwie godziny i 20 minut.

Po posiedzeniu ogłoszono komunikat stwierdzający, że ambasadorowie USA i ChRL omówili pierwszy punkt porządku dziennego (repatriacji osób cywilnych przez obie strony).

Festiwal chopinowski w Dusznikach Zdroju

WARSZAWA (PAP)

Tegoroczny festiwal chopinowski w Dusznikach Zdroju odbędzie się w dniach 27—29 sierpnia i będzie miał charakter szczególnie uroczysty w związku z dziesiątą rocznicą powrotu Ziemi Zachodnich do Macierzy.

Na festiwalu wystąpią m. in. laureaci międzynarodowych konkursów chopinowskich: Adam Harasiewicz, Fu Tsung oraz Barbara Hesse-Bukowska.

Produkty polskiego przemysłu wystawimy na targach w Izmirze, Damaszku i Zagrzebiu

(Dokończenie ze str. 1)

na miejscu ostatnie prace wykończeniowe.

Następnego dnia po otwarciu targów — 21 bm. kierownictwo pawilonu polskiego, wspólnie z organizatorami targów, urzędują „Dzień polski”.

Za 2 tygodnie 1 września, otwarte zostaną całomiesięczne targi w Damaszku (Syria), na których Polska mieć będzie swój własny pawilon, wybudowany z części prefabrykowanych w kraju. Pawilon ten, zwany „tropikalnym”, stworzy właściwe warunki ekspozycji w gorącym klimacie Syrii. Część tego pawilonu, wraz ze wszystkimi naszymi

ekspонатami, przewiezione zostały dwoma statkami, a obecnie są rozmieszczane i montowane na powierzchni 1,5 tys. m kwadr.

Przedstawiciele polskiego handlu zagranicznego przywiązuja szczególną wagę do tej imprezy. Ostatnio bowiem kupcy syryjscy i sąsiednich krajów arabskich wykazują duże zainteresowanie naszymi towarami eksportowymi oraz możliwością ich importu. Nasze obroty towarowe z tymi krajami w roku 1954 wzrosły w stosunku do roku 1953 — dwukrotnie. Targi w krajach zamorskich, w przeciwieństwie do podobnych imprez organizowanych w Europie, mają tę charakterystyczną cechę, iż ekspozyty na nich wystawione są zwykle zakupywane na miejscu. Transakcji takich dokonują nie tylko duże przedsiębiorstwa i centrale handlowe, lecz również indywidualni kupcy, co umożliwia nawiązanie szeregu nowych kontaktów handlowych.

W targach w Damaszku bierzemy udział po raz pierwszy. Pierwszy raz także będziemy brali udział w międzynarodowych targach w Zagrzebiu w Jugosławii, które rozpoczyna się 2 września i trwać będą 12 dni. Nasze stoisko zajmując 400 m kwadr. powierzchnię krytej, sąsiadować będzie ze stoiskami Czechosłowacji, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Tak jak i w innych międzynarodowych targach, w których w tym roku bierzemy udział, większość ekspozycji polskich wystawianych w Zagrzebiu, stanowią wyroby przemysłu maszynowego, hutniczego, wielkiej chemii — wyroby stałe rozwijającego się polskiego przemysłu ciężkiego.

(Tad.)

Bogaty plan twórczej myśli

Patrząc na przemiany w metodach budownictwa, interesujemy się niejednokrotnie, kto był ich twórcą. Wśród nazwisk inżynierów, techników i robotników często powtarza się jedno nazwisko — prof. Romana Kozaka ze Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu. Prof. Kozak był autorem... Prof. Kozak rzucał projekt... Prof. Kozak prowadził badania...

Magister inżynier profesor Roman Kozak jest autorem 30 prac naukowych z dziedziny budownictwa. Wyraża się o nim z uznaniem nie jeden z członków Polskiej Akademii Nauk i różnych instytutów naukowo-badawczych, których prof. Roman Kozak jest członkiem. Nazwisko prof. Kozaka figuruje na liście członków Słowackiej i Czechosłowackiej Akademii Nauk. Za opracowanie zagadnienia betonów sprężonych i stworzenie podstaw dla ich stosowania w Polsce, prof. Kozak odznaczony został państwową nagrodą zespołową I stopnia.

Chodziło o nowy rodzaj betonu, który dalszy pożądaną wytrzymałość przy znacznie mniejszym zużyciu stali. Badania rozpoczęły się już w roku 1945. Pięć lat później próba zginania belki pod obciążen-



Prof. inż. mgr Roman Kozak

niem potwierdziła założenia teoretyczne. Uzyskane przez poznawski ośrodek wyniki dały wytyczne dla podjęcia realnej produkcji strunobetonów i zapoczątkowały dalsze próby naukowe i doświadczenia w kierunku ulepszenia i podniesienia masowej produkcji. Strunobeton w stosunku do żelazobetonu — obniża o około 90 proc. zużycie stali i o 30 proc. betonu, a ponadto dzięki możliwości produkcji elementów prefabrykowanych w skali przemysłowej likwiduje zużycie drewna do deskowania.

Następne próby i badania naukowe poszły w kierunku zaoszczędzenia drewna w kolejniactwie. Prof. Kozak zaproponował produkcję podkładów kolejowych z betonu sprężonego, zbliżonego swymi cechami wytrzymałościowymi do drewna. Pomysł zastosowano. W niektórych okolicach Polski spotkać już można linie kolejowe z podkładami z betonu sprężonego. Jak zdają egzamin — okaże przyszłość, ale już dotychczasowe wyniki wskazują, że są trwalsze od dotychczasowych.

Prof. Kozak opracował również metody wykorzystania żelazobetonu do budowy domków jednorodzinnych i zaprojektował czterokondygnacyjny budynek z płyt, o wymiarach wysokości piętra i szerokości 2,5 m. Zaprojektował po raz pierwszy w Polsce wibrowanie (zageszczanie) gruntu, dające duże oszczędności na materiałach przy robotach fundamentowych. Ostatnio metodę wibrowania zastosowano przy budowie stadionu warszawskiego, przyspieszając tym samym jego używalność o 10 lub 12 lat.

W Zakładzie Badawczym Budownictwa kończy się badanie nad produkcją kablobetonu, do którego produkcji użyje się bezużytecznych dotąd, zużytych lin kopalinowych.

W tej chwili prof. Kozak opracował metodę produkcji betonu o wysokiej wytrzymałości, zbliżonej do skały, gęstą wynoszącą 810 kg na cm³. Również te prace mają doniosłe znaczenie dla naszego budownictwa.

Br. L.

Odkrywamy bogactwa naszej ziemi

Miedź i nikiel »rosną« w Polsce

Pamiętam, jak przed wojną uczono nas w podręcznikach: Polska należy do krajów, którym przyroda poskaپیła naturalnych bogactw. W nadmiarze mamy tylko węgiel i sól; innych surowców jest mało, bądź też nie ma ich wcale.

Większość naszych ekonomistów sprzed wojny tym właśnie tłumaczyła słabość naszego przemysłu. Bo przecież do rozwoju metalurgii potrzebne są: rudy żelaza, miedź, ołów, nikiel i inne metale; chemia woła o siarkę i piryt. A tych właśnie surowców nie znajdowano w dostatecznej ilości na terytorium Polski.

Nie znajdowano dlatego, że ich — nie szukano. Po pierwsze — nie było na to pieniędzy (badania geologiczne dużo kosztują), po drugie, co ważniejsze — „nie wypadało” odmówić zagranicznym koncernom, gdy te proponowały sprzedaż algierskiej rudy, marokańskich fosforatów czy belgijskiej miedzi, zabiegając jednocześnie o zaniechanie badań w Polsce, „bo to się nie opłaca”. Koncerny te były przecież właścicielami 72 proc. polskiego górnictwa i hutnictwa, 66 proc. przemysłu elektrotechnicznego, znacznej części fabryk metalowych. Obcy kapitał decydował o gospodarce polskiej, kontrolował nasze banki, udzielał pożyczek. A to zobowiązywało do ustępstw...

Rok 1946. Pierwszy w Polsce Ludowej kongres techników w Stalinogrodzie. Zebrani słuchają referatu prof. Walego Goetla o stanie naszych bogactw naturalnych. Są one znacznie większe i bardziej wszechstronne niż przed wojną — odzyskaliśmy przecież Ziemię Zachodnią. Ale wciąż jeszcze brakuje żelaza, których złoża ocenione zostały na 55 milionów ton w kategorii zasobów stwierdzonych. Przy obecnej (rok 1954—55) produkcji stali, wystarczyłyby one zaledwie na jakieś 18 lat przy uwzględnieniu konieczności importu wysokoprocenowych rud ze Szwecji i ZSRR. Bez importu złoża te wyczerpałyby się już w ciągu najbliższych kilku lat.

Materiały z 1946 roku podają również niezbyt pocieszające liczby, dotyczące naszych zasobów cynku i ołowiu, które przy obecnej, stosunkowo wysokiej produkcji wystarczyłyby tylko na 30 lat. Jeśli chodzi o miedź — przy średniej produkcji 20 tysięcy ton rocznie, miałyby jej starczyć na 30 lat. Stosunkowo nieźle, ale znaleźli się pesymiści, którzy mieli poważne wątpliwości, czy zalane wodą pokłady miedzi da się uruchomić. O złożach soli potasowych w 1946 roku nie umiano powiedzieć nic konkretnego. To samo dotyczy fosforatów, odkrytych jeszcze przed wojną w Kielecczyźnie — uznano tylko, że ich zasoby są nie wystarczające dla pokrycia zapotrzebowania naszego rolnictwa na nawozy sztuczne. To samo powiedzieć można o ropie naftowej, to samo o siarce.

Nawet w odniesieniu do węgla, którego ogólne zasoby należą do największych w Europie — wykryto poważne luki;

stwierdzono bowiem, że nie jesteśmy specjalnie bogaci w gątowniki węgla koksującego, który w olbrzymich i ciągle wzrastających ilościach zużywa nasze hutnictwo do wytopiania metali.

Ofensywa zaczęła się

Tymczasem przemysł domagał się coraz większych ilości surowca. Zawarliśmy więc korzystne dla nas umowy handlowe ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, które i dziś jeszcze zaopatrują nas w szereg niezbędnych dla gospodarki narodowej metali i surowców mineralnych. Jednocześnie podjęto ofensywę na froncie geologicznym. Liczne ekipy „poszukiwawczy skarbow”, zaopatrzone we wskazówki polskich naukowców, rozjechały się po całym kraju, by poznać tajemnice wnętrza naszej ziemi, wydrzeć jej bogactwa i oddać w służbę narodu.

Już „pierwsze jaskółki” były dla nas nader pomyslnie. W południowej części Zagłębia Śląskiego, w niecce rybnickiej, odkryto rozległe złoża węgla kamiennego, który doskonale daje się koksować. W rejonie Cieszyńska dowiercono się gazów ziemnych. W pasie krakowsko-częstochowskim stwierdzono istnienie bogatych złóż rudy żelaznej, które wybitnie powiększyły ową skromną liczbę 55 milionów ton z 1946 roku. Dokładniej zbadano złoża kruszców cynkowo-olowiowych. Okazało się, że starczy ich na dłużej niż 30 lat.

A potem, już w ostatnich 2 latach i ostatnich miesiącach przyszły nowe odkrycia, które ostatecznie rozbiły teoryjkę o ubóstwie naszej ziemi. W województwie poznańskim, koło Konina doszukano się płytko zagłębia złóż węgla brunatnego. Obok, w Kłodawie — odkryte zostały pokłady soli potasowej — jeszcze niewielkie,

ale rokujące jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Przetrawiło się — tak z grubsza — województwo kieleckie. Rezultat — nowe pokłady fosforatów i piasków żelazistych, nadających się do przemysłowej eksploatacji. Pokonując olbrzymie trudności, związane z istnieniem podziemnych strumieni, zaczęto dobierać się do miedzi w okolicy Bolesławca. W najbliższych latach ruszą dońskie kopalnie nikielu. W Górach Izerskich rozpoczęto eksploatację największych w Europie złóż kwarcytów. Pod Tarnobrzegiem stwierdzono istnienie olbrzymich złóż siarki; według wstępnych obliczeń stanowią one jedną piątą światowych zasobów tego surowca. Rejon Łęczycy odsłonił nowe bogactwo: pokłady rudy żelaznej, przewyższające rozmiarami wszystkie dotychczas zbadane w Polsce złoża tej rudy. Jeszcze nie ochłoneliśmy z zadowolenia, a już dowiadujemy się w ostatnich dniach o odkryciu rudy darniowej w Białostockim i na Dolnym Śląsku.

Ci, którzy niegdyś odradzali nam poszukiwania twierdząc, że się nie opłaca, dziwią się zapewne, że zaczynamy szukać skarbow nie tylko na Górnym i Dolnym Śląsku, czy w Górach Świętokrzyskich, ale i na Niżu Polskim — tam, gdzie poza torfem i gliną — negowane w ogóle istnienie jakiegokolwiek kopalni. Dla nas jest jednak jasne, że to, co dla koncernu Harrimana, czy firmy „Giesche” było mrzonką, dla społeczeństwa, budującego socjalizm, jest możliwe, a nawet opłacalne. Jesteśmy nadto przekonani, że najbliższe lata przyniosą nowe odkrycia, które wdatnie zasila nasz rezerwuarn środków potrzebnych do produkcji stali, budowy maszyn i wielkiej chemii, do dalszego wzrostu gospodarki narodowej.

K. BRZEZAŃSKI



W skład delegacji brytyjskiej wchodzi także Murzyn. Kolor skóry nie przeszkadza młodzieńskiemu Szkotowi przyjaźnić się z czarnym studentem medycyny — Nietorem Hollandem



Inspektor Bartkowiak (z lewej) rozmawia z lokatorami budynku przy ul. Rokossowskiego 161. Fot. M. Haliński

Urzędowanie — bez biurka

W Poznaniu przy ul. Rokossowskiego 161 prowadziło remont kapitalny. Ob. Jakub Czapczyk z mieszkania nr 1 złożył wniosek o przedstawienie pieca w pokoju i naprawę kotłowni w kuchni.

Byłem razem z Henrykiem Bartkowiakiem — pracownikiem Wydz. Gospodarki Komunalnej i Mieszk. Prez. MRN — w mieszkaniu ob. Czapczyka. Nowy piec już ustawiony. Ułożono też nową podłogę.

Wiadomość o przybyciu inspektora nadzoru remontowego lotem błyskawicy obeszła cały dom. Otoczyła go grupa kobiet. Zaczęły mówić jedna przez drugą:

— Panie inspektorze, bardzo prosimy o doprowadzenie wodociągów do mieszkań, bo teraz mamy je na korytarzu — mówi ob. Palaczowa.

— My sami kupimy zlew, tylko podłączyć nam do kanalizacji — dodaje ob. Przybylska.

Wreszcie Bartkowiak dochodzi do głosu:

— Jeśli chcecie mieć coś więcej niż przewidywane koszty, to pomożcie trochę robotnikom. Zaoszczędzone na robociznie pieniądze będzie-

my mogli przeznaczyć na wykonanie dodatkowych prac.

Jak wynika z dalszej rozmowy, lokatorzy tego domu chętnie pomagają. Ale nie widać tu inicjatywy Komitetu Blokowego nr 417.

— Nasz komitet blokowy śpi — stwierdziła krótko jedna z lokatorek.

Byłem też z Bartkowiakiem w budynku przy ul. Inżynierskiej 2.

— Jest to jeden z największych remontowanych pod moim nadzorem budynków.

Takie tutaj były uodatkowe życzenia: lokatorka mieszkania nr 13 prosi o naprawę sufitu, inna znów pokazuje zepsute schody.

Inspektor naradza się z robotnikami, jak można by to najtaniej zrobić.

— Czy jednak starczy nam pieniędzy? Lokatorzy nie chcą brać udziału w pracach pomocniczych. Nie wiadomo czy będziemy mogli osiągnąć dodatkowe oszczędności...

Z przykładów tych widzimy, że zadania pracownika resortu gospodarki komunalnej nie są łatwe. Ten chciałby tego, ów co innego, a kosztorys kreguje. Bartkowiak stara się, aby uzyskać jak największe oszczędności. W jego poczynaniach widać prawdziwie gospodarską troskę. Jak sam twierdzi, pomoc i współpraca lokatorów bardzo pomaga mu w jego zamierzeniach.

Henryk Bartkowiak wraz z kierownikiem budowy i przewodniczącym komitetu blokowego sprawdza czy roboty ujęte w kosztorysie są zgodne z rzeczywistymi potrzebami. Jeśli komitet blokowy nie wykazuje inicjatywy, wówczas rozmawia z lokatorami. Zachęca ich do prac pomocniczych. Zagląda do kart roboczych, pilnuje, by nie rozpoczynano remontu, jeśli nie ma w wszystkich potrzebnych materiałach na miejscu. Często można go spotkać po południu w remontowanych budynkach. Rozmawia z lokatorami, z członkami komitetów blokowych.

Czytelnicy mogą powiedzieć: ale nie wszyscy pracownicy rad narodowych są takimi jak Bartkowiak. Jest jeszcze wielu, rzeczywiście zasługujących na miano biurokratów.

Tutaj dla przydiów rad narodowych praktyczny wniosek: popularyzować metody pracy produkujących urzędników wśród wszystkich pracowników rad. Chodzi o to, by pracownicy rad narodowych „wyszli zza biurka”, by wszyscy z za stosów wniosków i załączników widzieli ludzi. Chodzi o to, by nawiązali bezpośrednią więź ze społeczeństwem.

M. Haliński

Festiwalowe „naj...”

...ciekawsi byli Anglik. Zapisywali dosłownie wszystko: tytuły, nakłady książek, tłumaczone z języków obcych, ceny żywności, oświetlenia, aparatów fotograficznych, nawet... żyłetek do golenia.

...bardziej zarażliwą wesołością odznaczali się Libańczycy. Dwóch potrafiło rozbić stu największych ponuraków (wiadomość ściśle dla zainteresowanych).

...cierpliwi byli Szkoci. Również w rozdawaniu autografów.

...ruchliwsi — to Francuzi; wszędzie ich znaleźć można, a raczej oni wszędzie się znajdują.

...uprzejmiej są Chińczycy — chodzące wory DSV.

...większe powodzenie miały jednak — Polki, zapewne wprost proporcjonalnie do ilości.

(k. m.)

IAN SZELĄG

Więcej wiedzieć...

wychodzących z Domu Słowa:

— Przepraszam panu, która godzina?

Gdy otrzymywali odpowiedzi po polsku — machali ręką.

Ale nie o tym chciałem pisać. Chodzi mi o wnioski, jakie z Festiwalu wyciągnie młodzież polska, a które to wnioski i wszystkim starszym się przydadzą. Oto wychodzący dzięki odprężeniu międzynarodowemu w epokę ożywionych stosunków międzynarodowych. Taki Festiwal — to przyjemna rzecz. Ożywione stosunki międzynarodowe, to również rzecz przyjemna, ale jednocześnie wymagająca od nas dużego wysiłku. Każdy z nas w pewnych momentach i sytuacjach stać się może ambasadorem swojej ojczyzny wobec cudzoziemców. A obowiązki ambasadora pełnić nie łatwo. To już okazało się na Festiwalu.

Czytaliśmy o tym we wspomnianym artykule „Trybuny Ludu”. Cudzoziemiec chce bardzo wiele wiedzieć o kraju, do którego przyjechał. Jak wynika z

wyznań samej młodzieży, okazało się, że jej wiadomości o Polsce, o jej historii, o przeszłości, o jej kulturze są jeszcze niewystarczające. Musimy przede wszystkim wiele wiedzieć o związkach łączących naszą Ojczyznę z całym światem, musimy wiedzieć, jakie miejsce kraj nasz zajmował w dziejach Europy.

Ważną sprawą jest dokładne zrozumienie odrębności naszych socjalistycznych stosunków w porównaniu ze stosunkami panującymi w krajach kapitalistycznych. Trzeba dobrze rozumieć, na czym polega wyższość naszego ustroju, mimo iż w niejednym wysoce rozwiniętym kraju Zachodu stopa żyć ciowa jest wyższa od naszej. Skalą porównawczą musi być dla nas nie Chicago-Rzeszów, ale Rzeszów przedwojenny i Rzeszów dzisiejszy, Rzeszów epoki kapitalizmu i epoki budowania socjalizmu. Ważne jest dobre zrozumienie i umiejętne wyjaśnianie olbrzymich możliwości rozwojowych naszego ustroju.

Trzeba by poduczyć się obcych języków i trzeba by

— o czym nadmieniam autorka artykułu „Trybuny Ludu” — zatroszczyć się bardziej o formy towarzyskie. Tak jest, przyjaciele! o formy towarzyskie!

Z tymi formami to tak, jak z wieloma innymi rzeczami przeszłości: są złe i są dobre. Nikt nie zamierza w Polsce wprowadzać etykiety hiszpańskiego dworu, która była najsurowsza na świecie. Nie będziemy dalej z gabinetu dyrektora fabryki czy referenta w prezydium rady narodowej wychodzili tyłem, przyklejając co krok i zmiatając pył strusim piórem u kapelusza.

Pozostają jednak sprawy normalnej grzeczności, pozostają sprawy „dziękuję”, „proszę”, „dzień dobry” i „do widzenia”. Pozostają także sprawy jak ustąpienie miejsca kobiecie w tramwaju, odpowiedniego zachowania się w miejscu publicznym i w domu, w rodzinie.

Tak to Festiwal był wielką zabawą, a postawił przed nami konieczność uzupełnienia i poprawienia naszego stylu życia. Dotyczy to wszystkiego nie tylko młodych. Dotyczy wszystkich. Wszyscy przecież czujemy się młodzi w naszej młodej Polsce. Czyż nie tak, przyjaciele? Dziękuję. Do widzenia.

Radzieccy rolnicy w USA

W Stanach Zjednoczonych od kilku tygodni przebywa 12-osobowa delegacja radzieckich rolników i czołowych specjalistów z różnych dziedzin gospodarki wiejskiej. Jednocześnie zwiedzają Związek Radziecki delegacja amerykańskich farmerów.

Projekt wymiany delegacji rolników między USA i ZSRR wysunął swego czasu amerykańskie czasopismo „Des Moines Register”, ukazujące się w rolniczym stanie Iowa.

Od dziesięciu lat wśród prostych ludzi za Atlantykiem szerzona nieufność i nienawiść do Związku Radzieckiego. Ale gdy radziecka delegacja przybyła samolotem do miasta Des Moines, skąd zaczęła podróż po Stanach Zjednoczonych, na lotnisku powitała ją z uśmiechami i okrzykami radości pięć tysięcy Amerykanów. Byli wśród nich robotnicy, urzędnicy, gospodynie domowe, młodzi studenci i sporo farmerów, z których wielu przyjechało z daleka, by powitać swych radzieckich kolegów.

KWIATY, SAMOLOT I LODY

W pierwszych dniach autobusowi wiozący radzieckich gości towarzyszyło 60 samochodów z korespondentami gazet, fotoreporterami, kronikarzami filmowymi i

komentatorami radia. Na szosach przed wieloma miasteczkami i wsiami wisiały transparenty ze słowami powitania, a nad tytułem niejednej miejscowej gazety rozciągał się przez całą szerokość kolumny powitalny napis w języku rosyjskim. Ludzie wychodzili z domów na spotkanie gości, przyjmowali ich kwiatami, zapraszali do siebie.

Radni 80-tysięcznego miasta Sioux City wysłali specjalny samolot, aby umożliwić radzieckiej delegacji szybki przyjazd na jeden wieczór. W miejscowości Oskaloosa właściciel baru specjalnie ugościł delegatów specjalnie sporządzonymi dla nich lodami i oświadczył, że wizyta ludzi radzieckich pozostanie dla niego na zawsze miłym wspomnieniem. Pewna terenowa gazeta obliczyła, że

gdyby goście z ZSRR przyjęli wszystkie zaproszenia, musieliby pozostać w USA wiele lat.

„IOWA CHCE POKOJU”

Obserwując stosunek miejscowej ludności do przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego, amerykański burżuazyjny dziennikarz Whitney, korespondent Agencji Associated Press, pisał: „Cały stan Iowa ogarnia zapał misjonarzy, pragnących pokazać Rosjanom, że Iowa chce pokoju, że ludność Iowy chce żyć w przyjaźni i żywi dla narodu rosyjskiego uczucia życzliwości”.

Gdy amerykańscy dziennikarze zapytali zamożnego farmera George Hara, czym się tłumaczy nadzwyczaj serdeczny stosunek, który on i jego sąsiedzi wykazują wobec rolników radzieckich, ten odpowiedział: „Ludzie w tych stronach, a prawdopodobnie i w całym kraju, mają już po uszy gadaniny o groźbie nowej wojny. Chcemy sami uczynić coś, aby położyć kres naprężeniu w stosunkach między narodami. Dlatego cieszymy się, że przyjechali do nas ludzie ze Związku Radzieckiego”.

Po udzieleniu gościom odpowiedzi na interesujące ich pytania farmerzy ze swej strony dopytują się zazwyczaj o życie w Kraju Rad, co to jest i jak działa kolchoz oraz sowchoz, o wczasy, o bezpłatne leczenie, o żłobki, przedszkola i różne inne udogodnienia dla ludzi pracy, nieznane w najbogatszym państwie kapitalistycznym.

O ROZWÓJ HANDLU

Amerykańscy gospodarze opowiadają z kolei gościom o swych problemach, a zwłaszcza o trudnościach, z jakimi się borykają. Tak np. E. Howard Hill, przedstawiciel tzw. Biura Rolnego Iowy, podkreślił pewnego dnia, że stan ten jest żywotnie zainteresowany w rozwoju handlu ze Wschodem. Iowa, uważana za jeden ze śpichrzy USA, ma obecnie roczny nadmiar wielu produktów milionów buszli zboża i kukurydzy, dla których nie sposób znaleźć zbytu. Stan ten, liczący dwa i pół miliona mieszkańców, cierpi też wskutek „nadprodukcji” wyrobów mięsnych ze swych przeszło 25 milionów głów trzody chlewnej.

Podróż przedstawicieli rolnictwa radzieckiego po Stanach Zjednoczonych, podobnie jak podróż farmerów w ZSRR, przyniesie niewątpliwie praktyczne korzyści rolnictwu obu wielkich mocarstw, przyczyni się do zbliżenia między narodami obu krajów.

PAWEŁ LESZAK



Przed VIII Festiwałem Filmów Radzieckich

Corocznym zwyczajem w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się w całym kraju wiele imprez, mających na celu zaznajomienie naszego społeczeństwa z osiągnięciami i życiem ludzi radzieckich. Niewątpliwie największą imprezą w tym okresie będzie VIII Festiwal Filmów Radzieckich, organizowany w dniach od 9 września do 9 października.

Repertuar filmów festiwalowych składa się w bieżącym roku z kilkunastu nowych filmów. W kinach festiwalowych wyświetlane będą najnowsze filmy radzieckie: „Zurbinowie”, „Dzieci partyzanta”, „Stara forteca”, „Romeo i Julia” (na zdjęciu u góry), „Konik polny” i „Na bezludnej wyspie”. Poza filmem „Stara forteca” wszystkie te filmy zrealizowane są w kolorach naturalnych. Z filmów krótkometrażowych zobaczymy cztery obrazy, które powstały na podstawie nowel Czechowa, a więc dwa kolory: „Na letnisku” i „Nieprawie dziecko” oraz dwa czarno-białe: „Panusie” i „Broszka”.

W repertuarze filmów festiwalowych nie pominięto i naszych najmłodszych widzów. Dla nich przeznaczono nowe bajki filmowe: „Królewska zabawka”, „Złota antylopa” i „Niegrzeczna Hanusia”.

Miłośnicy filmów dokumentalnych będą mieli możliwość oglądać siedem nowych filmów w kinie „Warta” i „Dworcowym”. Są to: „Nowy Mińsk”, „Puszcza Białowieńska”, „Na Międzynarodowych Targach w Lyonie”, „Wycieczka do Suchumi”, „Rostow nad Donem”, „A. P. Czechow” i „Maksym Gorki”.

W Poznaniu na kina festiwa-

lowe wyznaczono „Apollo” i „Bałtyk”. Na ich ekranach zobaczymy filmy festiwalowe w następującej kolejności: „Zurbinowie”, „Na bezludnej wyspie”, „Konik polny”, „Na letnisku” (w kinie „Apollo”) i „Romeo i Julia” (w kinie „Bałtyk”), „Stara forteca”, „Dzieci partyzanta” (w kinie „Apollo”) i „Próba wierności” (w kinie „Bałtyk”). W kinie „Muza”, które w okresie Festiwalu wyświetlać będzie również filmy radzieckie, zobaczymy filmy o tematyce klasycznej i najcenniejsze filmy powtórkowe. Na szczególną uwagę zasługują klasyczna trylogia o Gorkim, składająca się z trzech filmów: „Dzieciństwo Gorkiego”, „Wśród ludzi” i „Moje uniwersytety”. Z filmów powtórkowych „Muza” wyświetlać będzie m. in. „Iwan Groźny”, „Ostatnia noc”, „Burza nad Azją”, „Delegat floty”, „Pokolenie zwycięzców” i „Niezapomniany rok 1919”.

Na program kina „Rialto” złożą się filmy-bajki oraz na seansach wieczorowych — najlepsze filmy powtórkowe. Do pierwszych należą: „Złota antylopa”, „Człowiek i Hek”, „Królewska zabawka”, „Niegrzeczna Hanusia”, „Kasztanka” i „Magiczne zabawki”. Na seansach wieczorowych zobaczymy filmy: „Królewska zabawka”, „Odyskane szczęście”, „Strażnica w górach”, „Sluga dwóch panów”, „Admirał Uszakow” i in.

W okresie VIII Festiwalu Filmów Radzieckich wszystkie kina festiwalowe w Poznaniu otrzymają efektywną reklamę świetlną i barwne plansze do poszczególnych tytułów filmowych.

I na zakończenie jeszcze jedna wiadomość, tym razem dla filatelistów: w okresie festiwalu poczta poznańska stemplować będzie przesyłki pocztowe specjalnym festiwalowym datownikiem. (V)

WACHUŻ I WZERZ POLSKI

Minęły cztery lata od chwili rozpoczęcia produkcji przez jeden z wielkich obiektów planu 6-letniego — Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych. Dzisiaj są to zakłady potężnie rozbudowane, o przeszło 10-krotnie wyższej produkcji niż w chwili ich uruchomienia. Gorzowskie Zakłady wytwarzają już 12 różnych gatunków przędzy steelonowej. Obecnie przeprowadza się w nich próby nad opanowaniem produkcji nici na sieci dla rybołówstwa dalekomorskiego i śródlądowego. Poważnym osiągnięciem załogi jest produkcja przędzy matowej, stanowiącej 50% ogólnej produkcji przędzy pończoszniczej.

Jeszcze dwa i pół roku temu na miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się nowoczesny zakład przemysłowy — Szczecińska Stocznia Remontowa, istniał tylko warsztat ślusarski zatrudniający 40 osób. Obecnie Szczecińska Stocznia dzięki nieustannej rozbudowie wykonuje ok. 30 proc. wszystkich remontów krajowej floty handlowej i rybackiej oraz remonty wielu statków zagranicznych. Obecnie dogieba w stoczni końca odbudowa wydobywczej z głębin szóstego z kolei doku pływającego, który będzie pomocny w remontach drobniocowów.

Uruchomiona przed rokiem huta aluminium w Stawie koło Krakowa, dostarcza już naszej gospodarce narodowej setek tysięcy kg aluminium sprowadzanego do niedawna z zagranicy. W rok po uruchomieniu zespołu i hali elektroizacji, a w pół roku po oddaniu do produkcji urządzeń hali nr 2, huta przekroczyła o ponad 35 proc. zaplanowaną w założeniach technicznych zdolność produkcyjną.

Do Warszawy przybyła z NRD pierwsza partia telewizorów znanej marki „Rubens”, z liczbą 3 tys. sztuk zakupionych w tym roku przez centralę handlu zagranicznego „Elektrim”.

Wielki czworobok gdański Starówki okolony wodami Raduni i Motławy, ulicą Ogarną i placem 1 Maja od kilku lat jest terenem wielkiej budowy. Zabytkowa dzielnica o gotyckiej architekturze pięknych kamieniczek, co dzień wzbogaca się o nowe metry murów i nowe fragmenty elewacji.

Pierwsza w kraju prototypownia sprzętu okrętowego została zorganizowana w Gdańsku Fabryce Maszyn i Odlewów. W nowowbudowanym na terenie fabryki budynku pracują już inżynierowie i technicy. Dotychczas prototypownia wykonała dwa nowe prototypy — podnośnik hydrauliczny o nośności 10 ton i wirnik wentylatora nowej konstrukcji.

Do zagranicznych dziennikarzy, którzy również wzięli udział w przyjęciu, premier Bułganin powiedział: „Mamy tu dobry zespół dziennikarzy. Stałymi się dobrymi przyjaciółmi, my i dziennikarze zagraniczni”.

Zapytywany, co chciałby przede wszystkim zobaczyć w Londynie — premier Bułganin oświadczył: — „Najbardziej chciałbym zobaczyć samych Anglików. Lud — oto, co jest najważniejsze”.

„Naród radziecki pragnie przyjaźni z narodem francuskim. Myślę, że pobyt w Moskwie premiera Faure'a i ministra Pinaya wzmacni przyjaźń naszych obu narodów” — powiedział premier Bułganin do jednego z dziennikarzy.

Kiedy zapytywano go, czy został zaproszony do Stanów Zjednoczonych, premier Bułganin odpowiedział: „Nie mam ani projektów co do tego, ani zaproszenia, ale myślę, że pewnego dnia do tego dojdzie”.

Premier Bułganin wspominał następnie o nieobecności swej małżonki, która jest profesorem angielskiego; dodał, że znajduje się na urlopie. Zapytany, czy dawała mu lekcje angielskiego, odpowiedział: „To stracony trud. Próbuje uczyć się od niej od dwudziestu pięciu lat, ale bez żadnego powodzenia”.

W ogrodach zainstalowano wielki aparat telewizyjny. Marszałek Bułganin wraz z brytyjskim chargé d'affaires — Parrottem skorzystali ze sposobności, aby obejrzeć drugą część meczu Spartak — Wolverhampton Wanderers, który Brytyjczycy przegrali w stosunku — 3:0.

Noc już zapadała, kiedy dyplomaci pożegnali się z gospodarzami i odjechali do Moskwy po przyjęciu, które niewątpliwie oznaczało początek nowej ery w stosunkach między przedstawicielami rządu radzieckiego i państw zachodnich w stolicy Związku Radzieckiego.

Rozmowy i wnioski

„Chce studiować na Uniwersytecie Poznańskim”

— Przepraszam, koleżanko, wy na jaki wydział?

Zapytana spojrziała na mnie:

— Filologię polską — odpowiada niepewnie.

— To wybrałście bardzo przyjemne studia — usiłuję „rozhuścić” rozmowę.

— Tak, ja wybrałam, ale czy „wybiorą” mnie, to wielki znak zapytania — odpowiada dziewczyna już z pewnym ożywieniem.

— Z pewnością „wybiorą” — uspokajam ją.

— Wprawdzie pracę pismenną napisadłam nieźle — bar dzo lubię Kochanowskiego... świadectwo naturalnie też tylko z dwiema „czwórkami”. „Ale za kilkadziesiąt minut ustny! A tu przecież nigdy nie wiadomo — znów ta sama niepewność w jej głosie.

— Głowa do góry! Nie będzie tak źle, droga koleżanko!

Idąc szerokim korytarzem obliczam: miejsc jest 70, kandydatów — 140. A więc odpadnie aż 50 proc. To dużo... No, cóż? Kandydaci są różni... nie wszyscy mogą się pochwalić tak dobrym świadectwem jak moja nowa znajoma... „Egzamin konkursowy” — przypominam sobie określenie kierownika kancelarii Uniwersytetu Poznańskiego.

— Nie wiedziałam nic o „Powrocie posła” — dobiega mnie nieznajomy głos. Oglądam się: to dziewczyna z olbrzymim czarnym „kokiem” opowiada swym kolegom wrażeń z ustnego. Pocieszają ją, jak umieją.

Nawiązuję rozmowę z pozostałymi.

— My z filozoficzno — historycznego — odpowiada młodziutki blondynek.

— My?... — Bo... jest tu nas „cała kolonia” ze Złotowa — wyjaśnia żartobliwie.

— To wczoraj mieliście zabawę w Auli?

— Atmosfera była nieco „nieśmiała”, ale w sumie bardzo przyjemnie — wyręcza sympatycznego blondynka jego wysoka sąsiadka. — Szkoła tylko, że na zabawie było tak mało chłopców... — Zauważyłam, że zacerwieśniała się na małą sekundę.

— Egzaminu ustnego zdajecie z literatury polskiej i nauki o Konstytucji, prawda?

— Tak, pismenny był jednak gorszy, wiadomo, z historii...

Przypominam sobie uwagi sekretarza komisji, przed którą za chwilę staną ci młodzi ludzie, aby poka zać co potrafią:

„Prace pismenne — tylko przeciętne! — stwierdził. — Kandydaci — to raczej starci, często absolwenci Technikum Gastronomicznego czy Handlowego, no i dlatego sprawa nie jest taka prosta. Przyjmijmy tylko 45 najlepszych!”, Czy miła „kolonia” ze Złotowa znajdzie się wśród nich?

Kandydatów jest bardzo wielu. Przejrzyjmy niektóre cyfry: prawo ma 270 zgłoszeń — miejsc 150; germanistyka 21 zgłoszeń, miejsc 20; mate-

matyka — 30 zgłoszeń. Warto się zatrzymać nad tą ostatnią — znamy już wyniki prac pismennych z matematyki: jest bardzo wiele „dwój” (!) i tylko jedna „czwórka”. O czym świadczy ten smutny fakt? O tym, że szkoły średnie ciągle jeszcze nie rozumieją, że w wielkiej mierze ponoszą odpowiedzialność za wiadomości swoich absolwentów. Świadczy on o tym, że wybór przez 18-latków takiego czy innego wydziału nie zawsze jest zgodny z ich przygotowaniem, zdolnościami i zamiłowaniem. Świadczy o tym, że wreszcie o tym, że kandydaci włożyli zbyt mało pracy w przygotowanie się do egzaminów wstępnych. A na egzaminach wcale nie wymaga się cudów; wymagania są średnie; kandydat musi wykazać się pewnym minimum wiedzy z danej dziedziny. Skoro tego nie posiada, to jakież są realne podstawy przyjęcia go na uczelnię? Niestety, nie ma żadnych. W tym leżą źródła licznych rozczarowań młodych ludzi.

Na razie ograniczymy się tylko do tych kilku nieuprzedkowanych myśli rzucanych „na gorąco” w okresie trwania egzaminów wstępnych na poznańskie uczelnie. (h. w.)

W niedzielę b.m. premier — N. A. Bułganin wydal dla szefów misji dyplomatycznych akredytowanych w Moskwie wielkie przyjęcie, o którym informowaliśmy już naszych czytelników. Oto relacja korespondenta Agencji France Presse o tym przyjęciu:

„W atmosferze szczególnie przyjaznej i nieskrępowanej odbyło się w niedzielę przyjęcie, wydane dla korpusu dyplomatycznego przez premiera Bułganina w jego letniej siedzibie, położonej w odległości 103 km na południe od Moskwy. Zaproszono również korespondentów prasy zachodniej.

Na przyjęciu obecni byli wszyscy przywódcy radzieccy. Tańczyli tańce ludowe, śpiewali pieśni, wioślowali razem z dyplomatami, pokazywali im 120-hektarową posiadłość, należącą niegdyś do faworyta Katarzyny Wielkiej — księcia Orłowa, posiadłość, którą często odwiedzał Stalin.

Premier Bułganin, jako gospodarz domu, Chruszczow, Mołotow, Malenkow, Pierwuchin, Mikołaj, Kaganowicz podejmowali gości.

W ogromnym parku, wśród dębów, brzoź i jodeł ustawiono pięć wielkich stołów na przyjęcie zaproszonych gości. Przed zajęciem miejsc przy stole Chruszczow, Kaganowicz i Malenkow zabrali ambasadora Stanów Zjednoczonych — Charlesa Bohlena i chargé d'affaires Francji — Jean Leroy na przejażdżkę łódką. Mikołaj poprosił ze swej strony panią Bohlen i jej piętnastoletnią córkę — Avis na podobną przejażdżkę. Chruszczow powiedział przy tym do ambasadora Stanów Zjednoczonych:

„Proszę uważać, to stary marynarz”. Pani Bohlen śmiejąc się, za pytała, czy stopień bezpieczeństwa jest wystarczający? Chruszczow od powiedział: „Niech pani się nie obawia, Mikołaj godzinę jest zaufania pod każdym względem”.

W „garden-party”, która zaczęła

W letniej siedzibie premiera N. A. Bułganina

się o godzinie 14, a skończyła o godz. 19.30, wzięło udział prawie 250 gości, wszyscy szefowie placówek dyplomatycznych, ich żony i dzieci oraz znaczna liczba osobistości radzieckich. W trakcie śniadania, które trwało dwie godziny, premier Bułganin wznosił krótki, całkowicie pozbawiony charakteru oficjalnego, toast:

„Droscy goście — powiedział — chciałbym was zachęcić do napełnienia po brzegi kielichów tym dobrym winem, które tu podaję. W imieniu rządu radzieckiego dziękuję wam za przybycie i za zaszczytowanie nas swą obecnością. Cieszymy się bardzo, że mogliśmy się tu spotkać i spędzić ten przyjemny dzień w waszym towarzystwie. Mój przyjaciel Chruszczow i ja słyszeliśmy zdania — określające nasze spotkanie jako wypadek bez precedensu. Sądzą jednak, że nie ma w tym nic zaskakującego, gdyż okres, który dopiero co przeżyliśmy na terenie międzynarodowym był w istocie bez precedensu”.

„Duch przyjaźni, który panował w Genewie — powiedział dalej premier Bułganin — uczynił możliwym nasze dzisiejsze spotkanie. Sądzą, że tego rodzaju spotkania staną się w przyszłości coraz częstsze”.

Tu przerwał mu Chruszczow: — „Tylko, żeby nie przeszkadzało nam to w pracy”.

Marszałek Bułganin ciągnął w dalszym ciągu wznosząc kielich z szampanem:

„Mamy tu przedstawicieli Zachodu i Wschodu, Południa i Północnego Zachodu, ludzi ze wszystkich stron świata. Spotkaliśmy się jako przyjaciele. Chciałbym zaproponować wam toast na cześć przyjaźni. Oby ta przyjaźń stawała się coraz silniejsza. Myślę, że nasze dzisiejsze zebranie wyraża powszechne pragnienie całej ludzkości, pragnienie życia w przyjaźni. Tak jak się tu spotykamy, tak powinniśmy żyć z sobą”.

Obecny dziekan korpusu dyplomatycznego, ambasador Burmy Mong On, podziękował premierowi wyrażając przekonanie, że spotkanie „może służyć jedynie pokojowi”. Dodał on, że dyplomaci również zamierzają co roku zapraszać rząd radziecki na wspólne zebrania.

Malenkow zaprosił brytyjskiego chargé d'affaires Parrotta, jego żonę i trzech synów (18, 13 i 11 lat) na przejażdżkę motorówką. Ale przybywszy nad jezioro pozostał na lądzie z powodu braku miejsca w motorówce, powierzając swych gości admirałowi — Sergiuszowi Roszakowowi. W dalszym jednak ciągu z brzegu kierował trasą motorówki.

Przejażdżki łódkami miały powszechne powodzenie. Mikołaj i Bohlen zrobili wycieczkę, w którym zwyciężył ambasador amerykański.

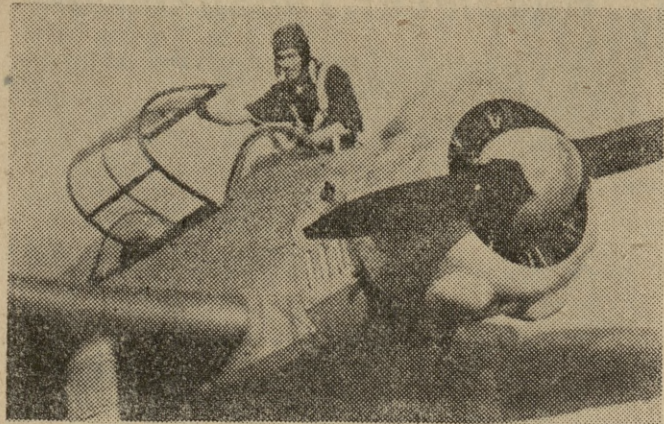
— A więc — powiedział premier Bułganin — pozwólcie się pobić?

— To był mecz międzynarodowy, ale przyjacielski — odpowiedział Mikołaj.

Chruszczow i Marszałkowie: Zukow i Koniew poszli zbierać poziomki i maliny w ogrodzie. Rozmawiając wesoło z córką amerykańskiego korespondenta, marszałek Koniew powiedział do brytyjskiego chargé d'affaires — Parrotta: „Marszałkowie zbierają jagody”. A marszałek Zukow dodał: — „Marszałkowie zamienili się teraz w żołnierzy pokoju”.

Córka ambasadora Bohlena, Avis złożyła trzy ryby, które Bułganin polecił złożyć do jej samochodu. Wielu ambasadorów udało się za premierem Bułganinem w otwartych „Zisach” na drugi koniec posiadłości, aby zobaczyć reny. Rodzina ambasadora Bohlena, ambasador Leroy i ambasador Indii — Menon zostali zaproszeni do samochodu premiera. Następnie utworzyły się grupy z dyplomatach i radzieckich przywódców. Malenkowa, Chruszczowa, Kaganowicza, Mikołaj, Mołotowa, Pierwuchina, którzy spacerowali wokół jeziora.

Dwóch znakomych śpiewaków z Teatru Wielkiego w Moskwie — Kozłowski i Rejzen zaczęło śpiewać pieśni, podchwytując następnie chórem przez dyplomatów i radzieckich przywódców. Mikołaj tańczył tańce ludowy z jedną z obecnych kobiet — sekretarzem partii komunistycznej Ukrainy Waszczenko. Kozłowski odniósł specjalny sukces, wykonując „Pieśń Indii”. Wówczas małżonka ambasadora Indonezji wyjęła nuty i zaśpiewała pieśń „Moja Indonezja”.



Bogaty program imprez w dniu Święta Lotnictwa

Podobnie jak w latach ubiegłych, w dniu 23 bm. obchodzić będziemy w całym kraju Święto Lotnictwa. W dniu tym mija 11 lat od chwili rozpoczęcia przez pierwsze oddziały ludowego lotnictwa — pułki „Warszawa” i „Kraków” chlubnego bojowego szlaku wyzwolenia Ojczyzny.

Dzięki troskliwej opiece partii i rządu lotnictwo nasze stanowi dziś wielką siłę, stojącą na straży naszej niepodległości. Prócz lotnictwa bojowego mamy w naszym kraju szeroko rozwinięte lotnictwo sportowe, prowadzone przez Ligę Przyjaciół Żołnierza. Z każdym dniem wraza dorobek LPŻ w dziedzinie lotnictwa sportowego, wyrastają nowi mistrzowie sportu, padają nowe rekordy.

Do obchodu tegorocznego Święta Lotnictwa LPŻ przychodzi z nowym dorobkiem: piloci sportowi zdobyli w tym roku 9 rekordów światowych i 17 rekordów Polski, 19 pilotów zdobyło tytuły mistrzów sportu, a 49 diamenty do złotych odznak.

W tygodniu poprzedzającym Święto Lotnictwa w zakładach pracy odbędą się spotkania załóg i członków ZMP z oficerami — pilotami Wojsk Lotniczych i Aeroklubów, połączone z odczytami, pogadankami i uroczystymi wieczornicami. Piloci wyjadą poza tym na spotkania ze społeczeństwem Kalisza, Jarocina, Gniezna, Wrześni, Szamotuł, Wągrowca, Obornika, Kościana, Leszna, Krotoszyna, Kępna, Ostrowska, Wolsztyna, Nowego Tomyśla, Środy, Ostrowa i Konina. We wszystkich miastach powiatowych urządzone zostaną wystawy modeli latających oraz pokazy szybowania modeli.

W dniu 21 bm. odbędą się Festyny Lotnicze, a do tych miast, gdzie istnieją możliwości lądowania LPŻ przyśle w godzinach popołudniowych samoloty, na których odbędą loty pasażerskie uczestnicy festynów. Loty odbędą się więc w Gnieźnie, Wrześni, Szamotułach, Kościanie, Ostrowie, Kaliszu, Rawiczu, Le-

sznie, Jarocinie, Krotoszynie i Śremie.

W Poznaniu przebieg Święta Lotnictwa zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Wojewódzki Zarząd LPŻ i WRZZ organizują w dniu 22 bm. wielki Festyn Lotniczy, połączony z wielką niespodzianką — jak loteria lotnicza (na loty samolotem nad Rusaiką, skoki z wieży spadochronowej lub 5 strzałów na strzelnicy), koła szczęścia, wędki itp. Atrakcją dla najmłodszych będzie zręczanie z samolotów baloników z cukierkami. Pobyt nad Jeziorem Rusaiką uprzyjemnią mieszkańcom Poznania występy zespołów artystycznych. Do tańca przygrywać będzie reprezentacyjna orkiestra ZZK pod dyrekcją Paszkego.

Wojewódzka akademia odbędzie się 22 bm. o godz. 18 w auli Uniwersytetu Poznańskiego. Na program jej złożą się: przemówienie oficera Dowództwa Wojsk Lotniczych, występy reprezentacyjnego chóru pod dyr. mgr. Kurczewskiego oraz zespołów artystycznych i orkiestry.

W kinach poznańskich w dniach od 18—23 bm. wyświetlane będą na porankach filmy o tematyce lotniczej. (V)

W KILKU WIERSZACH

W Pile odbywają się spotkania ludności miasta z członkami komitetów Frontu Narodowego i komitetów blokowych. Na spotkaniach tych analizuje się ostatni program wyborczy Frontu Narodowego.

Zebrani omówili również sprawę przerwaną komunikacji trolejbusowej. Mieszkańcy Pily żywią nadzieję, że już w krótkim czasie będą mogli dojeżdżać trolejbusem do odległych dzielnic miasta.

Pilskie Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego wykonały plany półroczne w 109,8 proc. Przyczyniły się do tego w znacznej mierze brygady: Tadeusza Siekierzy wykonująca średnio 210 proc. normy i Feliksa Suchackiego, realizująca plany produkcyjne w 205 procentach. Dobrymi osiągnięciami w pracy mogą się również pochwycić: brygada kotłarzy Tadeusza Ciesielskiego, brygada Alfonsa Wąbala w dziale wytwórczym i brygada ślusarska Antoniego Pryki.

Z okazji zakończenia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, 14 bm. odbyły się w Chodzieży popisy chórow amatorskich okręgu pilskiego. Wyróżnionym chóróm wręczono pamiątkowe nagrody, składające się z wyrobów miejscowych Zakładów Porcelany.

Na zakończenie uroczystości odbyła się wielka zabawa taneczna.

Józef Kozak

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 łączący wszystkie działy — dział informacji: 659-39, dział łączności: 657-18, sekretariat redakcji: 648-85, redaktor naczelny: 657-76, drukarnia (nocny): 629-52. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Świerczewskiego 3, tel. 624-59. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-6-1035

Kina

KALISZ: Wolność — „Opowieść o ziemi odrodzonej”; Stylowe — „Zwiadowcy”; OSTROW: Przedwioń — „Mały uciekinier”; Ślonec — „Wróg publiczny nr 1”; GNIEZNO: Polonia — „Achtung, Banditen!”; Lech — „Preludium sławy”; LESZNO: Sportowiec — „Noc w Wenecji”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznań 249 m
5.10 — poranne rozmaitości rolnicze, 5.30 — dziennik dla wsi, 5.30 — muzyka poranna, 7.45 —

Głos Sportowy

Zanim zabrzmi gong...

11 września rusza I liga boksu

W najbliższych dniach, po dłuższej przerwie „zmacnej” sukcesami na warszawskim turnieju, wystąpią do mistrzowskich spotkań pięściarze. W bieżącym sezonie wśród 8 reprezentantów I ligi bokserskiej znajdą się również przedstawiciele Wielkopolski — Stal - Warta oraz Stal - Proсна. Pozostali pierwszoligowcy to drużyny: Gwardii z Gdańska i Krakowa, CWKS — Warszawa, Kolejarza — Szczecin, Gwardii — Gdańsk i Sparty — Bielsko.

Batalia pierwszej ligi zainaugurowana zostanie w dniu 11 września i potrwa do 3 kwietnia przyszłego roku.

Pięściarze poznańskiej Warty w liczbie 24 przebywają od kilku dni na obozie treningowym w Puszczykowie, gdzie pod kierunkiem trenera Majchrzyckiego nabierają siły do walk sezonu.

Weźmie udział w mistrzowskich rozgrywkach reprezentacja II ligi. Walczyć w niej będzie 16 drużyn, podzielonych na dwie grupy — mianowicie: I grupa: CWKS — Bydgoszcz, Pafawag — Wrocław, Budowlani — Warszawa, Gwardia — Łódź, Sparta — Kraków, Stal — Mielec, Unia — Piotrków i Gwardia — Opole. II grupa: Kolejarz — Bydgoszcz, Gwardia — Warszawa, Budowlani — Poznań, Stal — Łabędy, Stal — Radom, Włókniarz — Kalisz, Sparta — Ziębice i Włókniarz — Łódź.

Jak z powyższego wynika okręg poznański ma w drugiej lidze dwóch reprezentantów: poznańskich Budowlanych i kaliskiego Włókniarza.

Pięściarze Budowlanych, którzy tak efektywnie zafinišowali w końcowych walkach ubiegłego sezonu i byli prawie o krok od awansu, przygotowują się bardzo starannie do najbliższych spotkań. Z Liedkiem, Izidorczykiem, Kaczmarem, Szkularkiem i Mrówką na czele przebywają na obozie treningowo - kondycyjnym w Nysie pod Opolem. Najbliższy mecz towarzyski stoczą oni w Poznaniu dnia 28 bm. z bielską Spartą. W drużynie mistrza Europy — Stefaniuka zobaczymy też Pietrzykowskiego, Czerwińskiego, Kumorę, Zmijewskiego i in.

Kaliszcy Włókniarze po pomyslnym raidzie w ubiegłorocznych mistrzostwach klasy A — zakończonym awansem do II ligi, trenują pod okiem Grzelaka.

Mistrzowskie spotkania w klasie A naszego okręgu rozpoczyna się w dniu 18 września, a w klasie B — 16 października br. W klasie A, o bok rezerw zespołów ligowych, wystąpią: AZS i Start z Po-

znań, Kolejarze z Ostrowa, Gniezna i Leszna oraz wrzesińska Stal.

Zawodnikom przypominamy, że start w mistrzostwach dozwolony jest tylko dla posiadaczy SPO, aktualnych kart zdrowia, i tych, którzy ukończyli 16 rok życia oraz odbyli walki „Pierwszego Roku” wzgl. kwalifikacyjne. (p)

Korespondenci SPORTOWI donoszą

W finale rozgrywek piłkarskich okręgu wągrowieckiego o mistrzostwo LZS-ów, Gołańcz pokonała Damasławek — 3:0. Dalsze miejsca zajęli: Gryewo, Wapno i Damasławek. (Kdw)

W spotkaniu o mistrzostwo klasy D podokręgu kępińskiego LZS (Grabów) pokonał Spartę z Ostrowska — 5:0. (J. S.)

64 zawodników, w tym 11 dziewcząt, wzięło udział w propagandowym strzelaniu z wiatrówki w Łukowie, pow. Wągrowiec, zorganizowanym przez Radę Okręgową LZS. Najlepszy wynik — 96 pkt. uzyskał Edward Rakociński, drugim był Franciszek Szulc — 91 pkt., a trzecim — Wiktor Przybylski z 85 pkt. Z dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Krystyna Rakocińska z 80 pkt. przed Marią Suwalską — 78 pkt. (Kdw)

Niespodziewanie wysokie zwycięstwo odniósł w meczu o mistrzostwo klasy A piłki nożnej grzeczyski Kolejarz, bijąc swych imienników z Pily — 3:2. W przedmeczach również dobrze spisali się rezerwy. Rozgromiły one w spotkaniu o mistrzostwo klasy C jedenastkę LZS z Granowa — 3:2. (N)

Rezerwowa jedenastka piłkarzy leszczyńskiego Kolejarza zwyciężyła w meczu o mistrzostwo klasy B Budowlanych ze Smigłą — 4:2. W tym samym stosunku rawieka Sparta pokonała w zawodach o mistrzostwo klasy C — III drużynę Kolejarzy z Leszna. (R)

Po okresie niepowodzeń wągrowieccy Kolejarze zwyciężyli we Wronkach o mistrzostwo klasy B jednego ze swych najgroźniejszych rywali — Spartę — 2:1. (Kdw)

W trójmeczu żużlowym, rozegranym w Krotoszynie, Kolejarz (Pila) zdobył pierwsze miejsce, inkasując 17 pkt. przed ostrowską Stalą — 16 pkt. Reprezentanci leszczyńskiego Unii zdobyli 14 pkt. i zajęli ostatnie miejsce. (FK)

Pływanie — to najpopularniejsza dziedzina sportowa w Krotoszynie. W ostatnim trójmeczu drużyna warszawskiego Lotnika zajęła pierwsze miejsce z 191 pkt. przed miejscową Spartą — 184 pkt. i Kolejarzem z Inowrocławia — 152 pkt. (FK)

370. KIM, GDZIE?

CZWARTEK

Godz. 17.30 — GWKS — Stal-Pomet. Zawody piłkarskie o Puchar MKOW. — Boisko przy ulicy Świerczewskiego.

— Poznań — Rzeszów. — Finałowy mecz reprezentacji okręgowych KBW o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. — Boisko Gwardii na Golecinie.

Dziękujemy...

za pozdrowienia gimnastykom Sporty, koszykarzom i koszykarkom AZS, piłkarzom III-ligowej Gwardii oraz ligowcom — piłkarzom poznańskiego Kolejarza.

Wszystkim życzymy jak najlepszych rezultatów.

Uczą się sami aby lepiej wychowywać dzieci

Z każdym rokiem szkolnym coraz więcej dzieci przeżywa emocjonujące chwile rozpoczęcia nauki w szkole. Po raz pierwszy przychodzą do klasy, siadają nieśmiało w ławkach i z zaciekawieniem, a często nieufnie przyglądają się swoim nauczycielom i wychowawcom. Wielka odpowiedzialność ciąży na nauczycielu zmusza go do ciągłego pogłębiania swej wiedzy, by dzieci wychować na mądrych i świadomych swych praw i obowiązków obywateli.

Zdają sobie z tego sprawę nauczyciele i uzupełniają więc swoje wykształcenie studiując zaocznie. W tym roku w woj. poznańskim na 120 miejsc było 293 zgłoszeń. Jednakże nie napiływały one równomiernie na poszczególne kierunki. Najwięcej nauczycieli chce studiować język polski — 38 osób (na 15 miejsc), historię — 44 (miejsc jest tylko 10). Podobnie przedstawia się sprawa z geografii, biologii, pedagogiki i matematyki. Zastanawia mała ilość zgłoszeń na studia fizyczne mimo braku fachowców w tej dziedzinie nauczania. Tylko 15 zgłoszeń na 20 miejsc — to bardzo mało! Władze szkolne w przyszłym roku powinny dołożyć starań, aby ilość kandydatów na fizykę była większa.

Również nauczyciele niewykwalifikowani starają się uzupełniać swe wykształcenie. Ze względu na duże zapotrzebowanie na siły pedagogiczne w woj. poznańskim, ten problem jest bardzo aktualny, ponieważ co roku trzeba było przyjmować do pracy w szkolnictwie siły niewykwalifikowane. W tym roku również zatrudniono kilkudziesięciu nauczycieli o niepełnych kwalifikacjach (choć wszyscy musieli mieć ukończone 10 klas). Na specjalnych kursach dużo nauczycieli zdobyło wymagane wykształcenie. W tym roku do egzaminów dojrzałości przystąpiło ponad 400 osób, w wyniku czego liczba niewykwalifikowanych spadła z 13,6 na 9 proc.

Problem ten nie został jeszcze rozwiązany. Trzeba dalsze kroki.

Kino jest — brak sali do imprez

(WH) Dzięki staraniom MRN i Okręgowego Zarządu Kin w Poznaniu, miasto Sieraków otrzymało nową salę kinową na około 200 miejsc. Nowy gmach kina sierakowskiego urządzony został według najnowszych wymogów estetyki, piękna i bezpieczeństwa. Dawniejszą salę kina „Gryf” w Sierakowie przeznaczono na halę ćwiczeń sportowych i gier dla młodzieży szkolnej i kół sportowych.

Władze miejskie winny teraz pomyśleć o wyremontowaniu sali do imprez. Sala ta jest bardzo zaniedbana. Na szybkie jej przebudowanie czekają wszyscy mieszkańcy Sierakowa. (Jki)

Żniwa

w puszczy nadnoteckiej

(WH) W puszczy nadnoteckiej wyrosło w tym roku bujne żniwo. Żniwa w Kobuszu, Gogolicach, Smolarni, Szostkach, Samicie i Pustelni rozpoczęły się o jeden tydzień wcześniej niż zwykle. W pracy żniwnej i omłotowej pomagają chłopom robotnicy leśni.

W puszczy nadnoteckiej żyją ludzie ofiarni i bardzo uspołecznieni. Chcą oni w terminie wywiązać się ze swoich obowiązków wobec państwa i gorąco pragną, aby mieszkańcom miast nie brakowało chleba.

(J. J.)

M. Kempara.

Obornickie ZM pomagają spółdzielniom

(WH) Załoga Zakładów Mięsnych w Obornikach pomaga spółdzielniom produkcyjnym w sprawnym i szybkim przeprowadzeniu żniw. Do chwili obecnej 80 pracowników zakładów ustawiło w sterty 110 ha zboża w spółdzielniach: Białej i Nieszawa, przepracowując w sumie 320 godzin.

W pracy tej wyróżnili się obywatela: Kalicki i Nowak.

(Trafas)

Pierwsi po Szamotach

(T) Gromada Świętno w powiecie wolsztyńskim jako druga w woj. poznańskim (po rolnikach z gromady Szamoty, pow. Chodzież) wykonała roczny plan dostaw zboża dla państwa.

A zaczęło się na lipcowej sesji Powiatowej Rady Narodowej w Wolsztynie. Radny Józef Józefowski w imieniu chłopów z Solca Nowego zgłosił zobowiązanie, że do 20 sierpnia wieś wykona tegoroczny plan dostaw zboża. Wtedy odpowiedział na wezwanie przewodniczący Prezydium PRN w Świętnie — Tomasz Pukacki: „Nasza gromada wykona plan do 15 sierpnia”.

Pukacki to dobry gospodarz; potrafi kierować gromadą. W wiejskich zebraniach uczestniczyli wszyscy zobowiązani do odstaw mieszkańcy gromady. Ciągłe przybywały nowe, cenne, indywidualne zobowiązania. Długie, zaciete nie-ras gospodarstwo dyskusje — to był początek, który wśród chłopów rozbudził wiele inicjatyw, przedsiębiorczości.

Brak było młockarni, więc chłopci nie czekając na przyjazd mechanika sami wyremontowali GOM-owski agregat. Ale jeden agregat, to za mało. Dużo inicjatyw wyzwał członek partii Stanisław Zachwatowicz, który w Szreniawie, (pow. Wschowa, woj. zielonogórskie) odnalazł maszynę omłotową „ukrytą” od pięciu lat w... chwastach. Zachwatowicz, Szymankiewicz, Wasiński, to ci, dzięki którym Świętno dorobiło się drugiego, dobrego (po remoncie) agregatu.

Wkrótce dwiema młockarniami rozpoczęto omłoty. Najpierw u młolarni, — u tych, którzy nie posiadają stodoł, a potem u pozostałych gospodarzy. Pomagał sąsiad sąsiadowi; nikt nie szczędził ani wysiłku, ani czasu, by tylko dotrzymać słowa. Fr. Skiba i J. Biadkowski młócili u Wyr-

wy, którego dwaj synowie odbywają służbę wojskową. W przeddzień terminu dostawy, który chłopci postanowili o trzy dni przyspieszyć, specjalnie utworzona komisja kontrolowała, czy wszyscy już mogą swoje całoroczne plany zbożowe wykonać. Następnego dnia do punktu skupu zajeżdżał rząd wozów z ziarnem. Z gromady Świętno nie zabrakło nikogo.

Stanisław Rączka, który wykonał już również roczne plany dostaw mleka i zwierząt rzeźnych, wspominał w tym dniu radosnej demonstracji chłopów z Świętna, Rudna i Wilczycy o innej chłopskiej demonstracji. O takiej, która na zawsze należy już do historii. Na ziemi rzeszowskiej w Nowosielcach głodujący chłopci — a wśród nich i Rączka — demonstrowali w roku 1936 swą nienawiść do obszarńskich rządów. — „Dziś — mówił Rączka — z wdzięcznością za pomoc państwa dla nas rolników — pierwsi odstawiamy ziarno na chleb dla miasta.”

(K. H.)